

Czy konserwacja poniemieckich napisów na kamienicach jest przykładem zmiany myślenia o dziedzictwie i historii przestrzeni miejskiej w Polsce?

Aleksandra Joanna Młynarska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0002-2648-2226

Abstract

Is the conservation of post-German inscriptions on tenement houses an example of a change in thinking about the heritage and history of urban space in Poland?

Aleksandra Joanna Młynarska in the paper *Is the conservation of post-German inscriptions on tenement houses an example of a change in thinking about the heritage and history of urban space in Poland?* analyzes the issues of painted shop signs and wall inscriptions in German, created in the first half of the Twentieth century in Western Poland. A difficult historical context – the post-war change of Polish borders, the resettlement of the German population from the Western and Northern Territories, attempts by the post-war Polish authorities to obliterate all post-German traces and the fear of the return of German descendants living in today's Polish territory affect the contemporary reception of the studied group of objects. German-language wall inscriptions are sometimes the target of acts of vandalism and deliberate destruction, and at the same time documentary studies are made about them and are a destination for alternative urban tourism. The problem of a dual attitude towards this group of objects is

Aleksandra Młynarska, studentka VI roku Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; ostatnio opublikowała artykuł *Konserwator dzieł sztuki – lekarz diagnosta martwej materii. Metodyka badań materiałoznawczych w oparciu o przykład feretronu ze sceną Zwiastowania* (2020); zajmuje się konserwacją malarstwa i rzeźby polichromowanej, zagadnieniami techniki i technologii powstawania dzieł sztuki oraz historią utensyliów malarskich.

aleksandra.mlynarska9@gmail.com

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media



reflected in the ongoing conservation works. A questionnaire was analyzed, carried out at the Voivodship Offices for the Protection of Monuments and the Municipal Monument Conservators in western and northern Poland, which shows the amount and location of conservation-restoration of post-German painted shop signs in Poland. The study of the issues of the stratigraphic structure of the paintings as well as the techniques and technology of their creation constitute the basis for researching the issues of their conservation and restoration. Although the damage characteristic of this group of objects coincides with the typical damage of wall painting, their significant feature is the particular exposure to external and atmospheric destructive factors. Particularly dangerous threats include the action of infiltration and capillary water, microbiological attack and the effects of human activity in the form of gases and dusts highly concentrated in the city and, consequently, the phenomenon of acid rains. Their effects affect not only the conservation and restoration process, but also the materials used in the work.

Keywords: shop signs, tenement houses, post-German art, wall painting, conservation

Wprowadzenie

Przyglądając się fasadom starych kamienic, mieszkańcy polskich miast mogą na nich dostrzec napisy przezierające spod łuszczącej się warstwy farby. W zależności od regionu kraju napotykamy napisy nie tylko w języku polskim, lecz także w niemieckim, rosyjskim czy jidysz. Stanowią one żywe świadectwo historii miast i ich mieszkańców. Zazwyczaj są to dawne szyldy sklepowe, jak również napisy informacyjne, reklamy lub nazwy ulic. Grupą zasługującą na szczególną uwagę są poniemieckie malowane szyldy sklepowe, których obecność – z przyczyn historycznych – budzi największe emocje. W niniejszym artykule omówione zostaną rejony ich występowania, konteksty historyczne, stosunek mieszkańców do ich ekspozycji oraz problematyka konserwatorska.

Kontekst historyczny

Napisy takie najczęściej zachowały się na elewacjach kamienic z okresu dwudziestolecia międzywojennego, sporadycznie z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Występują głównie na dwóch obszarach: na terenach Polski, gdzie dawniej był zabór pruski, a także na terenach, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego należały do Niemiec. Był to Dolny Śląsk, znaczna część dzisiejszego województwa lubuskiego, część Wielkopolski, tereny Pomorza Zachodniego oraz tereny Warmii i Mazur, określane jako Prusy Zachodnie. Obszary z tej drugiej grupy określane były początkowo mianem Ziem Odzyskanych, obecnie jednak odrzucono tę terminologię jako zbyt nacechowaną emocjonalnie i nazywa się je Ziemiami Zachodnimi i Północnymi (Nitschke 2001: 15). Zostały one przyłączone do Polski wskutek postanowień Konferencji Poczdamskiej, opisanych w Umowie Poczdamskiej z dnia drugiego sierpnia 1945 roku (Klaflowski 1970: 12-23).

Na terenach należących w dwudziestoleciu międzywojennym do Polski występują napisy zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Istotny w tym względzie jest skład narodowościowy mieszkańców ówczesnej Rzeczypospolitej. Znaczna liczba osób, które podczas spisu powszechnego w 1931 roku określiła swój język ojczysty jako język niemiecki, zamieszkiwała tereny dawnego zaboru pruskiego (Bielak 2018: 15).

Według spisu ludności z 1921 roku osób narodowości niemieckiej na terenie Polski było 3,8 %, a dziesięć lat później – 2,3 % populacji (Bielak 2018: 15). Dane te są średnią, należy zauważyć, że w niektórych miejscowościach i regionach Polski ludność niemiecka była grupą niemal dominującą. Niemniej ze względu na obawy przed dyskryminacją ze strony państwa polskiego i przed statusem mniejszości narodowej, przeszło połowa ludności niemieckiej wyemigrowała z terenów Polski (Kacprzak 2007: 151-158).

Po II wojnie światowej ludność niemiecka wynosiła 9,7 % mieszkańców. Wzrost wynikał z uwzględnienia w spisach także terenów przyłączonych Ziemi Zachodnich i Północnych (Bielak 2018: 57). Jednakże ludność niemieckojęzyczna z Europy Wschodniej masowo emigrowała do Niemiec – było to początkowo około sześciu milionów osób uciekających przed Armią Czerwoną, a następnie planowe przesiedlenie kolejnej części obywateli niemieckich, określone w rozdziale XIII Umowy Poczdamskiej (Kłafkowski 1985: 296-303). Wysiedlenia przebiegały pod nadzorem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, utworzonego trzynastego listopada 1945 roku (Kacprzak 2008: 31-51). Różne nazewnictwo tej akcji dobrze określa stosunek państw do przymusowych migracji – w Polsce mówi się o przesiedleniu ludności niemieckiej, a w Niemczech o wypędzeniu (Nitschke 2001: 16-21). Część Niemców postanowiła jednak zostać na terenach powojennej i dzisiejszej Polski. W Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2011 roku odnotowano blisko sto czterdzieści osiem tysięcy osób deklarujących przynależność niemiecką (Nowak 2011: 97).

Po II wojnie światowej starano się usuwać wszelkie pamiątki i znaki po tym, że do tamtego czasu tereny Polski zamieszkiwała kiedyś ludność niemiecka. Zachowało się wiele dokumentów wskazujących, że oprócz podkreślania kulturowo polskiego pochodzenia tych ziem, należy rugować wszystko, co niemieckie. Maria Rutowska cytuje okólnik wydany przez Urząd Wojewódzki Poznański do Starostów Powiatowych na Ziemi Lubuskiej w maju 1948 roku:

Jak wynika z dotychczasowych obserwacji terenu, to sprawa zatarcia śladów niemieczyny na Ziemiach Zachodnich nie ma pełnej realizacji. Zgodnie z zarządzeniem [...] zarządza się w najbliższym okresie czasu wzmoczoną kontrolę na omawianym odcinku. Zarządza się: wyrugowanie języka niemieckiego, usuwanie resztek napisów

niemieckich, spolszczanie imion i nazwisk, tępienie przejawów ideologii hitlerowskiej i germanizacyjnej (Rutowska 1997: 296).

Opisując działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Izabela Lewandowska cytuje inny okólnik, w którym nakazywano:

usunąć niemieckie napisy z kościołów, kaplic, cmentarzy i innych obiektów kultu religijnego, [...] usunąć wszelkie napisy nie tylko na budynkach publicznych, [...] ale również w budynkach prywatnych (bramach i klatkach schodowych), [...] w lokalach gastronomicznych, kawiarniach, sklepach itp., lokalach, gdzie widnieją one zwłaszcza na różnych nieprzedstawiających wartości obrazach (oleodrukach) i różnych drobnych przedmiotach (Lewandowska 2018: 194).

W wyniku odgórnych zarządzeń zamalowaniu i zakryciu uległy między innymi szyldy sklepowe na kamienicach, które przetrwały okres wojny, a które nie miały związku z ideologią nazizmu i II wojną światową, jednak były pamiątką po niemieckich mieszkańcach. Ich przetrwanie gwarantowało jednak to, że kamienice pełniły ważną funkcję użytkową, czyli mieszkalną (Szczepański 2007: 113-134).

Warto wspomnieć, że nie wszystkie zaniedbania leżały po stronie państwa. Często, głównie z przyczyn finansowych, wojewódzcy konserwatorzy zabytków dbali przede wszystkim o dziedzictwo najdawniejsze. Ratowano gotyckie zamki i katedry, całkowicie przy tym ignorując dzieła sztuki powstałe po połowie dziewiętnastego wieku, nawet nie uwzględniając ich w inventarzach i spisach zabytków (Kowalski 1997: 218).

Jednocześnie wśród specjalistów zajmujących się opieką nad zabytkami trwała ciągła polemika, czy istnieje potrzeba odbudowy zniszczonych, zbombardowanych wielkich miast. Taka dyskusja dotyczyła oczywiście Warszawy, ale również Wrocławia czy Gdańska. W tym ostatnim mieście jednym z argumentów przeciwko odbudowie była obcość, niemieckość dawnego miasta, o której mówił Edmund Osmańczyk w 1945 roku:

Może jestem barbarzyńcą, ale kiedy prof. Jan Kilarowski, zasłużony historyk polskości Gdańska mówi o niemożności odbudowania Marienkirche, jest we mnie słona radość. Jeśli już spłonęły i padły w gruzach wszelkie zaułki starego Gdańska, całe śródmieście, jeśli zatoneły pod uderzeniami bomb całe spichrze – gdańskie żurawie, jeśli zginęło to wszystko, co przesycone zostało krzyżackim charakterem władztwa u ujścia Wisły, to my tego odbudowywać nie będziemy, ani nad zgliszczami łez nie ronić (Szczepański 2007: 124).

Z kolei zwolennicy idei odbudowy wskazywali na uniwersalny charakter zabytków Gdańska. Jan Kilarowski w ten sposób pisał o planie odbudowy

miasta w 1945 roku: „nie będzie więc na zagładę skazane to, co odbudowane świadczyć będzie mogło o naszej tu przeszłości, a także umiejętności poszanowania dzieł sztuki – która jest wspólnym dobrem dla wszystkich narodów” (Kilariski 1945: 2-3). Choć polemika ta dotyczyła głównie wielkich zabytków miast, przez co rozumie się kościoły czy budynki użyteczności publicznej, to plany odbudowy obejmowały również zabudowę mieszkalną, a więc i kamienice. To dzięki powziętym wówczas decyzjom w większości przypadków nie podejmowano się rozbiórki ocalałych budynków, by zrobić miejsce dla modernistycznych planów odbudowy miast (Janowski 1946: 8).

Ludność napływowa nie dbała o dziedzictwo zastane. Lęk przed powrotem ludności niemieckiej na swoje porzucone ziemie trwa w mentalności Polaków na Ziemiach Zachodnich do dzisiaj, co ilustruje choćby okładka „Gazety Polskiej” z 2007 roku, na której mapa Polski jest rozrywana na pół i przeciągana na zachód przez małą postać, symbolizującą naród niemiecki (Rogalski 2015: 4). Takie myślenie, brak poczucia uniwersalnej tożsamości kulturowej, niemożność identyfikacji ludności napływowej z zastanym dziedzictwem sprawiają, że znaczna część polskiego społeczeństwa nie dbała o architekturę i sztukę stworzoną przez niemieckich poprzedników. W takich okolicznościach historycznych, politycznych i społecznych napisy sklepowe trwały na ścianach kamienic przykrywane coraz to nowymi warstwami farby podczas kolejnych przemalowań i remontów budynków.

Klasyfikacja napisów

Z czasem, zwłaszcza gdy budynki popadły w zły stan i nikt nie dbał o okresowe remonty, warstwy malarskie łuszczyły się, a tynk odpadał. Wówczas zaczęła być widoczna tak starannie ukryta historia kamienic, ulic i miast. Dziś, odnajdując i badając stare szyldy sklepowe, możemy podzielić je na kilka grup.

Oczywistym kryterium podziału jest język, w którym napis został wykonany, ale istnieje jeszcze kilka kategorii. Pierwsza to lokalizacja. Napisy umieszczano zazwyczaj nad witryną sklepową, a więc w części parterowej budynku. Mała jest szansa odnalezienia tego typu napisów w innym miejscu, niż elewacja budynku przy głównej ulicy, bo tam właśnie, w najbardziej reprezentacyjnej części kamienicy znajdowały się sklepy i lokale usługowe. Napisy możemy odnaleźć pod linią okien, między nimi i, co było najczęstsze – nad linią tychże. Niejednokrotnie był to osobny wydzielony pas tuż pod pierwszą kondygnacją budynku lub już w jej najniższym obszarze. Pas ten ograniczony jest u góry i na dole gzymsami, gdzie ten górny ochraniał napis przed wodą opadową.

Drugą kategorią podziału może być podłoże, na którym napisy zostały wykonane. Gdy ceglany budynek nie był pokryty warstwą tynku, napis wykonywano bezpośrednio na ceglach. Często też podmalowywano powierzchnię jednolitym kolorem tak, by rytm cegieł i spoin między nimi nie zakłócał czytelności napisu. Równie powszechne było wykonywanie szyldów na tynkach pokrywających mury ceglane. Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku stosowano różne rodzaje zapraw i tynków. Najczęściej były to zaprawy i tynki wapienne, ale coraz częściej wykorzystywano cementowo-wapienne ze zróżnicowanym wypełniaczem. Gdy elewację budynku pokrywała dekoracja w formie boniowania¹, teksty umieszczane były na poszczególnych jej segmentach. Istnieje również trzecia możliwość – gdy lokal w kamienicy zmieniał funkcję, na poprzedni szyld nanoszono kolejny. Rezultatem zachodzących zmian może być kilka napisów położonych jeden na drugim i kolejnym.

Trzecią kategorią, w obrębie której można rozpatrywać szyldy reklamowe, jest rodzaj farby, używanej do ich namalowania. Każda farba składa się ze spoiwa i pigmentów, ewentualnie innych domieszek modyfikujących jej właściwości. Na elewacjach, gdzie malowidło było stale narażone na działanie warunków atmosferycznych, farba musiała charakteryzować się relatywnie dużą odpornością i wytrzymałością. Nie mogła rozpuszczać się w wodzie, która oddziaływała na szyldy w formie opadów lub wody gruntowej, podciągającej kapilarnie w strukturę muru. Stąd do malowania szyldów najczęściej stosowano powszechnie dostępną farbę olejną. Kolorystyka szyldów była kwestią indywidualną, ale ze względu na priorytet czytelności napisów często wykorzystywano efekt kontrastu. Najczęściej występują napisy na białym podmalowaniu, wykonane czernią. Stosowano także rozwiązanie odwrotne, gdzie na czarne podmalowanie nanoszono białe litery. Częstokroć decydowano się na bardziej skomplikowane rozwiązania kolorystyczne, gdy napis stanowił kombinację kilku barw. Daria Zasada-Kłodzińska zauważa, że kolor liternictwa mógł być dostosowany do kolorystyki innych elementów budynku, takich jak barwa oprawy stolarskiej witryn sklepowych (Spandowski 2020).

Jak powstawały napisy naścienne

Opisując pracę malarzy ściennych wykonujących tego typu napisy, warto wspomnieć, jak różna była taka praca od znanej współcześnie. Malarze szyl-

¹ Boniowanie jest to sposób dekoracyjnego opracowania muru kamiennego przez odpowiednie profilowanie krawędzi ciosów, a także imitacja takich form w tynku. Dekoracją w typie boniowania pokryta jest cała elewacja bądź jej wybrane fragmenty. Wywołuje silny efekt podziału powierzchni.

dów byli zazwyczaj rzemieślnikami. Rzadko kiedy takich zadań podejmowali się artyści. Pracę wykonywali z drewnianych rusztowań, dostosowanych do warunków elewacji, czasem nawet z drabin wolnostojących lub opieranych o budynek (Eyth & Myer 1899: 238-264). Podmalowanie wykonywano za pomocą szerokiego pędzla szczecinowego, gdyż wałki malarskie, choć wynalezione w latach trzydziestych dwudziestego wieku w Kanadzie, rozprószyły się w Europie dopiero po II wojnie światowej (Softschools.com 2016). Napisy mogły być malowane odręcznie lub nanoszone poprzez wcześniej przygotowany szablon.

Współczesna recepcja i działania związane z napisami naściennymi

Choć po przemianie ustrojowej w 1989 roku zmieniło się myślenie znacznej części społeczeństwa o obywatelach Niemiec, a czas złagodził rany zadane przez wojnę, to wciąż stosunek Polaków do niemieckości budzi wiele kontrowersji. Przyjrzyjmy się jednak pozytywnym działaniom związanym z zabytkowymi sztyldami.

W działaniach mających na celu zachowanie i ekspozycję poniemieckich sztyldów bardzo ważne są inicjatywy oddolne. W wielu miastach działają lokalni entuzjaści, miłośnicy swoich miast, fascynaci historii. To oni tworzą inicjatywy swoistych dokumentacji tych zabytków – powstają strony internetowe ze zbiorami zdjęć napisów i pozostałości po dawnych użytkownikach w danym mieście lub regionie.

Takie internetowe strony, artykuły lub prezentacje poświęcono sztyldom Wrocławia, a ich autorami jest grupa rekonstrukcyjna Festung Breslau (2005), Bytomia, gdzie napisom naściennym przyjrzała się Ewa Zielińska (2014), czy Gliwic, w których napisy dokumentowała Karolina Kot (2015). Innym nurtem poszerzania wiedzy o takich napisach są wycieczki ich śladami, organizowane przez lokalnych fascynatów historii – choćby inicjatywy Kamila Snochowskiego i Szymona Spandowskiego we współpracy z Centrum Literatury CSW w Toruniu (Spandowski 2019).

Władze miast i instytucje kulturalne, zwłaszcza na terenie Dolnego Śląska, odkrywają potencjał turystyczny poniemieckich śladów w mieście. We Wrocławiu powstaje mapa *Spod tynku patrzy Breslau* (Dolnoslaskosc.pl 2020). Nad projektem współpracują Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Dolnego Śląska, Fundacja na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza i Miasto Wrocław.

Dla zachowania zabytkowych sztyldów istotna jest praca Urzędów Ochrony Zabytków. Z ich inicjatywy powstają profesjonalne, usystematyzowane prace inwentaryzacyjne, między innymi ta Macieja Dronia *Doku-*

mentacja historyczno-inwentaryzacyjna dawnych (sprzed 1945 roku) szyldów reklamowych z terenu Bytomia.

Ankieta dotycząca konserwacji poniemieckich szyldów sklepowych

W celu lepszego rozpoznania przedwojennych szyldów przeprowadzono ankietę w Wojewódzkich Urzędach Ochrony Zabytków i u Miejskich Konserwatorów Zabytków na terenie Zachodniej Polski. Formularze skierowano do Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków w Gdańsku, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Katowicach, Szczecinie, Toruniu, Wrocławiu i Zielonej Górze, a także do Miejskich Konserwatorów w Bielsku Białej, Bydgoszczy, Bytomiu, Gdańsku, Olsztynie, Poznaniu, Katowicach, Raciborzu, Toruniu, Wrocławiu i Zielonej Górze. W ankiecie zawarto pytania o obecność zabytkowych szyldów w miastach lub rejonach objętych działaniem urzędów konserwatorskich, zakres prowadzonych prac konserwatorskich i dokumentacyjnych przy takich obiektach. Odpowiedzi pozwoliły na wyciągnięcie szeregu wniosków.

Dawne szyldy sklepowe najczęściej są poddawane pracom konserwatorskim na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, które po I wojnie światowej zostały przyłączone do Polski. Często zdarza się, że są one świadectwem wielokulturowej historii miast, gdy na jednej kamienicy znaleźć można napisy wykonane zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Budzi to większe zrozumienie w społeczeństwie, jest bardziej akceptowane. Przykładem jest Toruń, gdzie na kamienicy przy ulicy Mickiewicza 90 poddano konserwacji i restauracji równocześnie szyldy wykonane w języku polskim i niemieckim (Spandowski 2020). Pracami kierowała Daria Zasada-Kłodzińska we współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu i Biurem Toruńskiego Centrum Miasta.

Poszczególne regiony Ziemi Zachodnich i Północnych różnią się doświadczeniami historycznymi, co rzutuje odmiennym podejściem do ochrony dziedzictwa kultury, odbieranego jako niemieckie. Region Warmii i Mazur całkowicie różni się w swoim dziedzictwie i historii od Dolnego czy Górnego Śląska. Na wszystkich tych terenach zachowało się bardzo dużo takich szyldów, zapisanych niemal wyłącznie w języku niemieckim. Często nie są jeszcze traktowane jako obiekty zabytkowe. W ankietowej odpowiedzi Miejski Konserwator Zabytków w Szczecinie oświadczył, że w tym mieście nie wykonywano celowego odświeżania i konserwacji szyldów. Podobnej odpowiedzi udzielił Wojewódzki Konserwator Zabytków w Opolu, z tym wyjątkiem, że w mieście tym poddano konserwacji szyld polskiej firmy Rolnik, eksportującej swoje wyroby na teren Niemiec. Prace konserwatorskie

wykonano w 1988 roku i są one interesującym przykładem tendencji do podkreślania polskiego dziedzictwa tych ziem. Jak opisano w dokumentacji konserwatorskiej tych prac:

Obiektem konserwacji [...] jest napis dwujęzyczny [...]. Powstał on w okresie międzywojennym. Reklamował on produkty, którymi handlowała polska firma w Niemczech. Znajduje się na fasadzie budynku który był jednocześnie biurem i magazynem tej firmy. [...] Ponieważ napis był i jest świadectwem działalności polskich firm na terenach Niemiec przed wojną, zdecydowano się go zakonserwować, traktując jak zabytek (Czajor 1988: 2-3).

Społeczeństwo polskie czasem nie jest jeszcze gotowe na odsłonięcie i konserwację dawnych niemieckojęzycznych napisów, mimo inicjatyw i decyzji służb konserwatorskich. Tutaj należy wspomnieć przykład ze Świebodzina, gdzie przeprowadzone zostały prace konserwatorskie przy ulicy Barlinka. Fakt odsłonięcia napisu spotkał się z oburzeniem mieszkańców, na których żądanie niemal natychmiast zamalowano odrestaurowany napis (Kowalik 2016).

Z drugiej strony są miasta, w których nie zacierają się niemieckiej historii, a terytoria te promują się jako świadectwa wielokulturowej historii – takim przykładem są Wrocław oraz Olsztyn. W obu miastach wykonano w ostatnich latach prace konserwatorsko-restauratorskie przy zachowanych sztyldach i napisach na kamienicach. Zwłaszcza interesujący jest przykład prac prowadzonych na elewacji kamienicy przy ulicy Grunwaldzkiej 31 w Olsztynie, gdzie dokonano interesującego odkrycia:

Ze względu na fakt, iż podczas oczyszczania ujawniły się nowe okoliczności w postaci głębiej leżących jeszcze dwóch warstw napisów, zdecydowano, że uczytelnić należy trzy warstwy równoległe [...]. Postanowiono, że dla dobra historii miejsca, szanując równocześnie wszystkie napisy, nie będą usuwane żadne warstwy. W sposób wystarczający widoczne i czytelne są aż trzy leżące na sobie warstwy (Dzieciatkowska 2014: 17).

Kolejnym aspektem, na który warto zwrócić uwagę, jest fakt, że zazwyczaj to indywidualnie właściciele kamienic podejmują decyzje o tym, czy napis ma być odsłonięty i odrestaurowany, czy też ma pozostać zakryty. Prace konserwatorskie wiążą się z kosztami, których właściciele nie chcą lub nie mogą ponieść. Często zależy też to od ich jednostkowego podejścia do historii, jak i do estetyki budynku. Jak informuje w ankiecie Urząd Miejskiego Konserwatora Zabytków w Bytomiu, w ostatnich latach w tym mieście z inicjatywy właścicieli kamienic odsłonięto dwa malowane sztyldy sklepowe – na budynkach przy ulicy Mickiewicza 16 i na Jainty 17. Jednocześnie lokalna

prasa wskazuje na to, że w związku z decyzjami właścicieli budynków, napisy naścienne na kamienicach na ulicy Rostka, na ulicy Katowickiej, ulicy Mickiewicza i na ulicy Orłąt Lwowskich w Bytomiu zostały zasłonięte lub całkowicie usunięte (Bytowski.pl 2016).

Problematyka konserwatorska – zagrożenia i typy zniszczeń

Na malowane szyldy sklepowe oddziałują podobne czynniki niszczące, jak w przypadku innych obiektów malarstwa ściennego. Ta grupa obiektów jest jednak narażona w sposób szczególny na niebezpieczeństwa związane z lokalizacją, gdyż znajdują się one na elewacjach budynków, ewentualnie we wnękach, jedynie częściowo osłaniających je przed zróżnicowanymi zagrożeniami.

Czynniki niszczące mogą oddziaływać na podstawowe warstwy zasadnicze malarstwa ściennego: podłoże konstrukcyjne, podłoże wyrównujące oraz warstwę malarską. Budowę warstwową malowanych szyldów sklepowych omówiono już wprawdzie w części dotyczącej podziału napisów, ale warto zaznaczyć, że na każdą warstwę i każdy materiał użyty w obiekcie czynniki niszczące działają inaczej i istotne są relacje między nimi.

Jednym z najważniejszych czynników niszczących malarstwo ścienne jest woda, pojawiająca się w obiekcie we wszelkich postaciach – w formie wody infiltracyjnej, kapilarnej i kondensacyjnej. Wnikając w strukturę muru wskutek jego właściwości sorpcyjnych, woda może powodować pęcznienie użytych materiałów oraz je rozpuszczać. W wyniku jej działania dochodzi do spadku wytrzymałości ścian, rozluźnienia spoiwości polichromii, a co za tym idzie, jej rozwarstwiania (Domasłowski 1993: 14-23).

Woda infiltracyjna ma niezwykle destrukcyjny wpływ i gwałtowny charakter, gdyż zalicza się do niej opady atmosferyczne, przede wszystkim wodę deszczową, lecz również śnieg i grad. W przypadku malarstwa na elewacji budynku woda infiltracyjna działa na nie w sposób bezpośredni, chyba że ściana osłonięta jest poprzez elementy takie, jak daleko wysunięty okap dachu czy gzymsy, które również mogą częściowo chronić przed wodą opadową. Najbardziej inwazyjny jest deszcz zacinający w ścianę pod kątem. Woda, uderzając w powierzchnię ściany, działa w sposób mechaniczny, usuwając między innymi luźne cząstki, co poprzez długie działanie wpływa na wzrost porowatości i osłabienie struktury (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 30). Woda opadowa wnika w strukturę zaprawy i mury. Prowadzi to do rozwarstwienia i spulchnienia warstw, a przez to do zjawisk deflacji, ablacji i korozji (Borusiewicz 1971: 75). Woda spływająca po strukturze może ją wymywać, deformować, tworzyć charakterystyczne żłobkowania (Domasłowski 1993:

23), jak również oddziaływać na samą warstwę malarską, wypłukując spoiwo i powodować pudrowanie i oddzielanie od powierzchni tynku (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 30).

Współczesnym problemem dla obiektów zabytkowych są kwaśne deszcze, będące źródłem znacznej liczby szkodliwych związków chemicznych. Woda wiąże agresywne pyły i gazy z atmosfery, podczas opadów wprowadzając je w strukturę budynków. Problem ten w znacznym stopniu dotyczy malowanych sztyldów sklepowych, gdyż kamienice usytuowane są zazwyczaj w centrach miast, częstokroć zanieczyszczonych czy to przez przemysł, czy przez produkty spalania węgla, czy przez spaliny z silników w samochodach. Są to: tlenki siarki, tlenki azotu, tlenki węgla, siarkowodór oraz chlorowodór. Sole powodują wielorakie zniszczenie chemiczne i mechaniczne. Gdy następują zmiany wilgotnościowo-temperaturowe, woda odparowuje ze struktury, a stężenie soli rośnie. W wyniku tego sole krystalizują, zwiększając swoją objętość i rozsadzają od środka strukturę tynków. Niszczą również warstwę malarską, wpływając na rozpad chemiczny niektórych użytych pigmentów (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 41-47).

Drugim bardzo niebezpiecznym typem wody wnikałej w strukturę obiektu zabytkowego, szczególnie dla omawianych napisów znajdujących się pod linią okien parteru jest woda kapilarna. Jest to woda gruntowa, która zasysana jest przez mur w górę dzięki podciąganiu kapilarnemu (Rouba 2014: 230-242). Podciąga ona do takiej wysokości, gdzie ustala się równowaga między wnikaniem wody z gruntu a jej odparowaniem przez powierzchnię muru. Wysokość podciągania kapilarnego może sięgać od kilkudziesięciu centymetrów do trzech metrów (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 32-33). Woda kapilarna wprowadza w strukturę budynku wiele minerałów z podłoża, a więc i sole w niej rozpuszczalne. Najbardziej niebezpieczne efekty widoczne są na granicy podciągania wody, gdzie sole krystalizują, tworząc charakterystyczne wykwyty, a zarazem powodując rozluźnienie przyczepności warstw i ich odpadanie. W rezultacie w tym obszarze tynk odpada całymi płatami, odsłaniając zawilgoconą strukturę cegieł.

Pośród negatywnych następstw nadmiernej obecności wody w strukturze ściany należy wymienić rozwój mikroorganizmów. Wyróżnia się organizmy heterotroficzne i autotroficzne. Do organizmów heterotroficznych w obiektach zabytkowych zaliczają się między innymi bakterie – *Sarcina*, *Bacillus sp.*, promieniowce – *Streptomyces sp.*, *Micromonospora* czy grzyby – *Cladosporium*, *Alternetia*, *Chaetomium*, *Trichorerma* i inne. Żywią się one materią organiczną, wchodzącą często w skład spoiw warstwy malarskiej. Znacznie częstszym problemem mikrobiologicznym na elewacjach są organizmy autotroficzne, które choć nie rozkładają składników materii ściany, to wykorzystują korzystne warunki do rozwoju, które daje zawilgocona ściana. Do

organizmów autotroficznych zalicza się glony: sinice – *Oscillatoria pseudogeminata*, *Microcystis parientina* czy *Microcoleus delicatus*; zielenice – *Stichococcus bacillaris*, *Chlorella vulgaris* czy *Ulothrix punctata*; złocienice – *Heterodendron pascheri* czy *Botryochloris minima*. Glony tworzą wielobarwne naloty w dużych koloniach. Ich wzrost powoduje na powierzchniach zaplamienia o kolorach od żółtozielonego, poprzez ciemnozielony, do zielonoczarnego. Oprócz efektów oddziałujących na estetykę ścian, glony wpływają negatywnie na otoczenie w sposób chemiczny – wytwarzają kwasy organiczne, na przykład mlekowy, glikolowy, octowy, szczawiowy, pirogronowy i inne, działające niszcząco zarówno na warstwę malarską, jak i na tynk. Ponadto glony zdolne są, zwłaszcza w warunkach suszy, wydzielać cukry i aminokwasy, które z kolei stanowią pożywkę dla rozwoju bakterii i grzybów. Porosty także często występują na elewacjach, jednakże w odróżnieniu od glonów preferują środowisko suche. Podobnie jak glony wytwarzają kwasy, lecz również działają niszcząco w sposób mechaniczny, gdyż ich chwytники wrastają w pory i szczeliny podłoża nawet na piętnaście milimetrów głębokości (Strzelczyk & Karbowska-Berent 2004: 97-139).

Omawiając zagrożenia, wynikające z czynników fizycznych, należy wspomnieć o takich zjawiskach, jak wiatr, powodujący tak zwaną erozję wiatrową (Domasłowski 1993: 40-41) czy promieniowanie świetlne i ultrafioletowe, które mogą powodować zmiany barwy farby – blaknięcie, ciemnienie lub płowienie. Dla malowideł na fasadach budynków zagrożeniem są różnego rodzaju drgania i wibracje, powstałe wskutek ruchu ulicznego. Ponieważ kamienice, na których zachowały się malowane szyldy sklepowe znajdują się zazwyczaj przy ulicach z mniejszym lub większym natężeniem ruchu, to problem ten dotyczy ich w szczególności. Jak wykazano, drgania spowodowane przez ruch kołowy wywołują powstawanie spękań, rys, szczelin na powierzchni polichromii (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 54).

Równie niebezpieczne dla trwania materii zabytkowej, co opisane czynniki biologiczne, fizyczne i chemiczne, może być działanie człowieka. Objawia się ono w paru kategoriach z intencją zniszczenia obiektu czy bez niej. Już podczas powstawania budowli, wznoszący ją mogą popełnić poważne błędy technologiczne, zagrażające jej długiemu trwaniu. Ile materiałów i technik użytych podczas powstawania budynku czy innego dzieła, tyle możliwych pomyłek. Przykłady stanowią choćby błędy przy wykonywaniu fundamentów, nieprawidłowo dobrany skład materiałów do produkcji cegieł lub niewłaściwie dobrane materiały. Równie niebezpieczne mogą okazać się działania osób remontujących bądź konserwujących obiekt, które, choć działają w dobrej wierze, mogą zastosować materiały, mające częstokroć niszczące działanie. Omawiając najczęstsze błędy podczas dawnych prac konserwatorskich, autorzy przytaczają choćby wykonywanie uzupełnień ubytków zaprawy za

pomocą gipsu albo cementu, gdy materiały te są niekompatybilne, a nawet szkodliwe dla oryginalnych zapraw (Roznerska & Mikołajczyk 1995: 15).

W przypadku niemieckojęzycznych malowanych szyldów sklepowych działaniem ludzkim, które najbardziej wpłynęło na ich niszczenie, było zaplanowane usuwanie ich z fasad budynków. Powody takich aktów zostały już uprzednio omówione. Na podstawie zachowanych napisów i ich zniszczeń można wyróżnić kilka głównych metod ich niszczenia. Stosunkowo najmniej inwazyjną, a zarazem najprostszą metodą było ich zamalowanie. Dzięki takiemu działaniu zachowały się one do czasów obecnych w dobrym stanie, nieraz pod wieloma kolejnymi warstwami farby. Zdarzają się jednak przypadki, również często spotykane przy przemalowywaniu polichromii we wnętrzach, że powierzchnię napisu nasiekano za pomocą młotków, aby nałożona nowa zaprawa wykazywała lepszą adhezję do pierwotnej zaprawy. Takie zniszczenia w postaci równomiernych nasieków można obserwować na napisie znajdującym się na fasadzie kamienicy na ulicy Podmurnej 2 w Toruniu. Można przypuszczać, że przeważającą część szyldów sklepowych spotkało całkowite skucie razem z warstwą zaprawy. Wykonywano to w całym obszarze, gdzie znajdował się napis. Jednakże można zaobserwować przypadki, szczególnie gdy napis był na dużej płaszczyźnie ściany bez żadnego podziału architektonicznego, gdzie wykuto tylko sam napis, pozostawiając resztę zaprawy. Świadczenie takiego działania można obserwować w kilku przypadkach, gdzie ubytku zaprawy, powstałego podczas kucia, nie uzupełniono. Wymienione zniszczenia powstawały na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwudziestego wieku. W dzisiejszych realiach ta grupa obiektów również ulega niszczeniu ze strony człowieka, ale w innym zakresie. Nieraz bez wiedzy Urzędów Konserwatorskich albo nawet wbrew tej wiedzy usuwa się je jako świadectwo niechcianej przeszłości. Współczesnym masowym zagrożeniem dla polichromowanych i niepolichromowanych powierzchni elewacji jest zjawisko graffiti, które w większości przypadków ocenić należy jako przejaw wandalizmu. Za przykład może posłużyć zdewastowany w ten sposób napis na fasadzie kamienicy przy ulicy Długiej 16 w Zgierzu.

Zabiegi konserwatorskie

Przed przystąpieniem do prac konserwatorsko-restauratorskich wykonuje się badania, które mają na celu poszerzenie wiedzy zarówno o technice i technologii powstawania obiektu, jak i o czynnikach niszczących obiekt. Badania dzieli się na niszczące i nieniszczące, co wskazuje na ich stopień ingerencji w materię zabytkową. Do badań niszczących konieczne jest pobranie próbek. Są to między innymi: analiza mikrochemiczna materiałów,

reakcje na przekrojach poprzecznych próbek, techniki chromatograficzne, spektroskopia w podczerwieni, spektroskopia ramanowska. Z kolei badania nieniszczące nie wymagają pobierania próbek i są prowadzone bezpośrednio przy obiekcie zabytkowym. Tutaj wymienić można między innymi reflektografię w ultrafiolecie, fluorescencję w ultrafiolecie, kolorową podczerwień, reflektografię w podczerwieni czy termowizję (Rogóż 2009).

Prace konserwatorsko-restauratorskie prowadzone przy omawianym typie obiektów zasadniczo nie odbiegają od problematyki działań prowadzonych przy szerokiej grupie malarstwa ściennego. Dokonuje się zabiegów konserwatorskich, mających na celu zachowanie, zabezpieczenie i utrwalenie (Rouba 2014: 440). Do zabiegów konserwatorskich w malarstwie ściennym zalicza się między innymi odsalanie, dezynfekcja, zdejmowanie przemalowań i nawarstwień, konsolidacja warstwy malarskiej, podklejanie odspojen tynku lub warstwy malarskiej, oczyszczanie powierzchni ściany. Natomiast prace zaliczane do restauracji mają na celu wyeksponowanie wartości artystycznych i estetycznych obiektu zabytkowego. Restauracja prowadzi do uczytelnienia przedstawienia – w tym przypadku napisu – i nieraz odtworzenia jego pierwotnej kolorystyki. Tutaj wymienić można uzupełnianie ubytków zaprawy czy uzupełniania ubytków warstwy malarskiej oraz często rekonstrukcję brakujących elementów, jeśli istnieje podstawa do ich odtworzenia (Sawicki 2010). Funkcjonuje szereg koncepcji uzupełniania ubytków warstwy malarskiej, na przykład opracowane we Włoszech graficzne metody *tratteggio*, *selezione chromatica* czy *astazione chromatica* (Zalewski 2012: 257-267). Nieumiejętnie wykonane kreacje restauratorskie, powstałe pod wpływem przemijającej mody lub subiektywnego poczucia estetyki konserwatora, mogą negatywnie wpłynąć na odbiór obiektu (Rogal 2012: 583). Warto podkreślić, że o ile prace konserwatorskie są niezbędne, by ratować materię zabytkową, to prace restauratorskie nie są konieczne i mają funkcję estetyczną, w wyniku czego w projektach prac niejednokrotnie się z nich rezygnuje.

Pomimo podobieństwa zabiegów w badanej grupie obiektów do zabiegów prowadzonych na malarstwie ściennym, to malowane szyldy sklepowe są wyjątkowe ze względu na warunki, na jakie są narażone. Dotyczy to wszelkiego malarstwa na fasadach budynków. Opisane wcześniej czynniki chemiczne, fizyczne i biologiczne, dotyczące malarstwa znajdującego się we wnętrzach budynków, znacznie bardziej wpływają na szyldy na zewnątrz budowli. Konserwator podczas planowania prac musi brać pod uwagę, że materiały przez niego użyte muszą wykazywać się większą odpornością od tych stosowanych we wnętrzach. Niezbędne jest między innymi, aby farby użyte do rekonstrukcji miały spoiwo nierozpuszczalne w wodzie tak, aby nie wymyła go woda opadowa.

Innym istotnym zagadnieniem podczas prowadzonych prac jest sytuacja, gdy w obiekcie występują nawarstwienia z różnych okresów. Wówczas konieczne jest podjęcie decyzji odnośnie prowadzonych prac: możliwa jest ekspozycja napisu znajdującego się na powierzchni muru, a więc napisu najdawniejszego, usunięcie nawarstwień i ekspozycja warstwy najdawniejszej, czy też aranżacja z wyeksponowaniem kolejnych warstw napisów, na co zdecydowano się przy omawianej konserwacji w Olsztynie przy ulicy Grunwaldzkiej 31. To ostatnie rozwiązanie eksponuje wartość historyczną i dokumentacyjną napisów, jednak niekorzystnie zaplanowane może wywoływać kontrowersje estetyczne.

Odpowiedzią na brak społecznej akceptacji dla omawianej grupy obiektów może być w konserwacji zabieg transferu, czyli oddzielenie i przeniesienie warstwy malarskiej lub warstwy malarskiej razem z zaprawą na nowe podłoże. Takie działania uznawane są za ostateczność, gdyż wrywają obiekt z jego pierwotnego kontekstu, tym samym odbierają mu część jego wartości. Niemniej działanie takie może przyczynić się do ocalenia napisu, który nie jest akceptowany i zagrożony zniszczeniem. Obecny poziom zaawansowania technik przenoszenia malowideł pozwala na niemal całkowite zachowanie materii zabytkowej podczas przenoszenia (Ostaszewska 2007: 15-47). Pomimo to w najbliższych latach wątpliwe jest stosowanie tej metody z kilku przyczyn. Zabieg transferu generuje bowiem nie tylko koszty, lecz również problematyczną potrzebę znalezienia miejsca do przyszłej ekspozycji takich obiektów. W ogólnym pojęciu naszego społeczeństwa ponemieckie napisy naścienne nie są jeszcze zabytkami, a w tym rozumieniu nie warto ich chronić i eksponować.

Podsumowanie

Grupa ponemieckich malowanych szyldów sklepowych i niemieckojęzycznych napisów na kamienicach jest niezwykle interesującym materiałem badawczym nie tylko ze względu na ich kontekst historyczny, informacje, które przekazują o lokalnej historii, lecz również na ich wewnętrzne zróżnicowanie stylistyczne i artystyczne. Obserwując reakcje społeczeństwa na wszelkie prace prowadzone przy szyldach, mające na celu ich zachowanie i ekspozycję, można zauważyć różnorodne zachowania. Niektóre grupy wykazują zainteresowanie napisami, traktując je jako świadectwa lokalnej historii. Inni ludzie, nie akceptując tych wartości i pamiętając traumę II wojny światowej, utożsamiają wszelkie niemilitarne pamiątki ponemieckie z tym dramatem i postulują ich usunięcie z pejzażu miasta. Interesujące jest zróżnicowanie reakcji ludzi w zależności od regionu Polski. Na terenach wchodzących w skład

Polski po I wojnie światowej coraz częściej prowadzi się prace konserwatorsko-restauratorskie napisów. Spowodowane jest to tym, że na tych obszarach ludność niemiecka była mniejszością, a napisy w języku polskim i niemieckim funkcjonowały obok siebie. Natomiast Ziemię Zachodnią i Północną to region uprzednio zamieszkały niemal w całości przez ludność niemiecką, przyłączony do terytorium Polski po II wojnie światowej. Na tym obszarze, choć pewne zmiany i inicjatywy już są widoczne, ogół społeczeństwa jeszcze długo nie zaakceptuje ich istnienia i nie będzie propagował inicjatywy ich zachowania.

Na pytanie, czy warto zachować obiekty z grupy poniemieckich malowanych szyldów sklepowych może pomóc mechanizm oceny wartościowania zabytków (Rouba 2012: 201-208). Mimo obiektywnie niewielkiej wartości artystycznej napisów, warto zwrócić uwagę, że reprezentują one silne wartości: historyczną, dokumentacyjną, dawności i autentyczności. Mimo że napisy nie pełnią już swojej pierwotnej funkcji, gdyż funkcjonujących tam niegdyś sklepów od dawna nie ma, to za ich zachowaniem przemawia fakt, że nie tylko stanowią świadectwo historii danej kamienicy i miasta, lecz również podkreślają wartość autentyczności budowli.

Podsumowując, niezwykle trudny jest osąd, czy malowane szyldy sklepowe w języku niemieckim powinny być zachowane. Z pewnością podejmując tę decyzję, właściciele kamienic wraz z przedstawicielami Urzędów Konserwacji Zabytków powinni podchodzić do nich indywidualnie, starając się odsunąć na bok tak jeszcze silną reakcję emocjonalną. Konieczne jest ocenienie wartości obiektu nie tylko dla społeczności współczesnej, ale i dla następnych pokoleń.

Źródła cytowań

- Bielak, Renata, Magdalena Ambroch, Grażyna Czernak, Elżbieta Lisiak, Grażyna Szydłowska (2018), *100 lat Polski w liczbach 1918-2018*, Główny Urząd Statystyczny, online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/inne-opracowania-zbiorcze/100-lat-polski-w-liczbach-1918-2018,30,1.htm>, [dostęp: 14.10.2020].
- Borusiewicz, Władysław (1971), *Konserwacja zabytków budownictwa muranego*, Warszawa: Arkady.
- Bytomski.pl (2016), 'Odkryto zabytkowy napis w Bytomiu. Zostanie zachowany?' online: <https://www.bytomski.pl/historia/23860-odkryto-zabytkowy-napis-w-bytomiu-zostanie-zachowany>, [dostęp: 23.10.2020].
- Czajor, Jerzy (1988), 'Dokumentacja konserwatorska napisu na fasadzie budynku przy ul. Buczka w Opolu', maszynopis dostępny w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu.
- Dolnoslaskosc.pl (2020), 'Spod tynku patrzy Breslau – Informacje o projekcie', online: <http://dolnoslaskosc.pl/informacje-o-projekcie,1830.html>, [dostęp: 15.10.2020].
- Domasłowski, Wiesław (1993), *Profilaktyczna konserwacja kamiennych obiektów zabytkowych*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dzieciatkowska, Justyna (2014), 'Dokumentacja prac konserwatorskich prowadzonych na elewacjach kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej 31 w Olsztynie', Olsztyn: archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie.
- Eyth, Karl, Franz Sales Meyer (1899), *die Dekorationsmalerei mit Besonderer Berücksichtigung der Kunstgewerblichen Seite*, Leipzig: E. A. Seemann.
- Festungbreslau.wroclaw.pl (2005), 'Ślady po Breslau', online: <http://www.festungbreslau.wroclaw.pl/main.php?target=slady-napisy2>, [dostęp: 10.10.2020].
- Janowski, Mieczysław (1946), 'Miasto, którego nie należy odbudowywać', *Skarpa Warszawska*: 19, s. 8.
- Kacprzak, Paweł (2007), 'Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919-39', w: Marian Miłek, Leszek Kania (red.), *Studia Lubuskie: prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie*, tom 3, Sulechów: Wydawnictwo PWSZ, ss.145-158.
- Kacprzak, Paweł (2008), 'Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej w okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziem Odzyskanych', w: Bogusław Banaszek (red.), *Przegląd Prawa i Administracji*, tom 78, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 31-51.

- Kilarski, Jan (1945), 'Listy gdańskie', *Dziennik Bałtycki*, 1945 (99), ss. 2-3.
- Klařkowski, Alfons (1970), *Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Klařkowski, Alfons (1985), *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r.: podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939-1945*, Warszawa: Pax.
- Kot, Karolina (2015), 'Gliwice – stare napisy na murach', online: <https://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?p=1411&sid=76710a60e8e0de25ec70e0bdb8f06cf0>, [dostęp: 10.10.2020].
- Kowalik, Robert (2016), 'Niemiecki napis na budynku podzielił mieszkańców Świebodzina', online: <https://wiadomosci.onet.pl/lubuskie/niemiecki-napis-na-budynku-podzielil-mieszkancow-swiebodzina/m6gj7wb>, [dostęp: 10.10.2020].
- Kowalski, Stanisław (1997), 'O badaniach architektonicznych na Środkowym Nadodrzu', w: Zbigniew Mazur (red.), *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań: Instytut Zachodni, ss. 217-230.
- Lewandowska, Izabela, (2018), 'Warmia i Mazury jako palimpsest, czyli o osuwaniu poniemieckiej przestrzeni po drugiej wojnie światowej', w: Tomasz Figlus (red.) *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, tom. 7, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss.189-206.
- Nitschke, Bernadetta (2000), *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945-1949*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Nowak, Lucyna, red. (2012), *Raport z wyników Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Ostaszewska, Maria (2007), 'Rozdzielanie malowideł ściennych dodatkowym narzędziem kształtowania koncepcji konserwatorskiej', w: Maria Ostaszewska (red.), *Problematyka rozwarstwiania malowideł ściennych i sztalugowych w świetle dotychczasowych dokonań*, Kraków: Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ss. 1547.
- Rogal, Robert (2012), 'Meandry mody a różnorodne i ambiwalentne postawy estetyczne w kreacjach restauratorskich', w: Elżbieta Szmit-Naud, Bogumiła J. Rouba, Joanna Arszysńska (red.), *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Warszawa – Toruń: Narodowy Instytut Dziedzictwa i Stowarzyszenie Przyjaciół Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Toruńskiej Szkoły Konserwacji, ss. 583-594.
- Rogalski, Bogusław (2007), 'Niemieckie roszczenia na Warmii i Mazurach', *Siedlisko*: 4, Instytut Zachodni, Poznań, s. 4.

- Rogóż, Jarosław (2009), *Zastosowanie technik nieniszczących w badaniach konserwatorskich malowideł ściennych*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Rouba, Bogumiła (2012), 'Wartościowanie w praktyce konserwatorskiej', w: Bogusław Szmygin (red.), *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, Warszawa – Lublin: Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa, Politechnika Lubelska, ss. 201-208.
- Rouba, Bogumiła (2014), *Pielęgnacja świątyni i innych zabytków*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Roznerska, Maria, Piotr Mikołajczyk (1995), *Malarstwo ścienne, przyczyny powstawania zniszczeń*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Rutowska, Maria (1997), 'Kilka dokumentów z lat czterdziestych', w: Zbigniew Mazur (red.), *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań: Instytut Zachodni, ss. 257-300.
- Sawicki, Tytus (2010), *Konserwacja malowideł ściennych, problemy estetyczne*, Warszawa: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie.
- Softschools.com (2018), 'History of paint roller', online: https://www.softschools.com/inventions/history/paint_roller_history/305/, [dostęp: 12.10.2020].
- Spandowski, Szymon (2020), 'Kolejny zabytkowy toruński szyld uratowany', online: <https://nowosci.com.pl/kolejny-zabytkowy-toruński-szyld-uratowany-zobaczcie-jak-wygląda-przedwojenna-reklama-z-ulicy-mickiewicza-zdjęcia/ar/c9-15186282?fbclid=IwAR3iTz9O-gEo3GFbEX5tZVQxkkddj0pSLiRghHv7UnLNidA3PbpOeTFu6k>, [dostęp: 18.10.2020].
- Spandowski, Szymon, Kamil Snochowski (2019), online: <https://www.facebook.com/photo?fbid=3136860193054987&set=a.3136857886388551>, [dostęp: 15.10.2020].
- Szczepański, Jakub (2008), 'Budowa społecznej świadomości kulturowej. Wspólnota historyczna, kulturalna i artystyczna Gdańska i Kaliningradu', w: Aleksandra Kociałkowska (red.), *Problemy konserwacji i badań zabytków architektury*, Gdańsk: Europejska Fundacja Ochrony Zabytków, ss. 113-135.
- Szewczyk, Alicja, Joanna Karbowska-Berent (2004), *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki oraz ich zwalczanie*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Zalewski, Władysław (2012), 'Rozwiązania estetyczne kształtujące się w malarstwie ściennym w procesie konserwacji i restauracji', w: Elżbieta

Szmit-Naud, Bogumiła J. Rouba, Joanna Arszyńska (red.), *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Warszawa – Toruń: Narodowy Instytut Dziedzictwa i Stowarzyszenie Przyjaciół Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Toruńskiej Szkoły Konserwacji, ss. 257-267.

Zielińska, Ewa (2014), 'Przewodnik po niemieckich napisach', online: <https://issuu.com/ewazieliska/docs/przewodnik>, [dostęp: 10.10.2020].